Nr. 270. We Lwowie czwartek dnia 12 czerwca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Deputacja lwowska w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń 12 czerwca. Deputacja lwowska znalazła nader przychylne przyjęcie w Kole polskiem i zdaje się, że nie powróci do Lwowa z próżnemi rękami.

Na zaproszenie p. Jaworskiego, przybyli członkowie deputacji na naradę z komisją parlamentarną Koła i z tymi posłami, którzy się tą sprawą interesują. Członkowie deputacji, przemawiając jeden po drugim, przedstawili cały stan rzeczy i swe żądania. Dyskusja nad tą sprawą była długa, bardzo poważna i bardzo dla Lwowa życzliwa. Przedstawiono deputacji, że uczynienie wniosku naglącego nie jest wskazane, gdyż już jest taka masa wniosków tych, że o załatwieniu ich w bieżącej sesji mowy nie ma, a nadto pewnem jest, iż taki wniosek naglący spotkałby się z obstrukcją ze strony Wszechniemców.

Natomiast hr. Wodzicki przedstawił możliwość takiej alternatywy, aby rząd przystąpił natychmiast do wykonania już uchwalonych robót. albo z zapasów kasowych udzielił gminie bezprocentowej pożyczki.

Projekt ten przyjęto. P. Jaworski będzie mówił dziś w tej sprawie z drem Koerberem, poczem dr. Głąbiński przedstawi drowi Koerberowi deputację. Są wszelkie szanse, iż deputacja nie powróci z niczem, lecz coś uzyska od rządu.

Zauważyć wreszcie należy, iż członek deputacji p. Żelaszkiewicz (socjalista) podniósł, iż jego stronnictwo zawsze ostro zwalcza działalność Koła polskiego, on atoli dziś, chcąc być sprawiedliwym, przyznać musi, że Koło z całą energją zajęło się żądaniami robotników.

Sytuacja.

Wiedeń 12 czerwca.

(Telefonem)

Wczorajsze posiedzenie od początku było bardzo zajmujące z powodu naprężenia sytuacji do najwyższego stopnia, gdyż do godziny 2giej nie wiedziano, co Młodoczesi uchwalili. Nareszcie dowiedziano się, że uchwała klubu, chociaż nie zapowiada obstrukcji, mimo to jest iluzoryczną, gdyż połączoną z takimi warunkami, których rząd absolutnie przyjąć nie może. Np. żądają oni przyjęcia bez zmiany ustawy o opustach podatku gruntowego przy klęskach elementarnych i pokrycie ubytku stąd wynikającego z dochodów podatku od biletów kolejowych.

Koszta opustów tych obliczone są na 5 miljonów, co z wnioskami połączonymi z innemi ustawami, również opierającemi się ua dochodzie z tego podatku, znacznie dochód ten przekroczyłoby. Kiedy dr. Koerber konferował z Młodoczechami, równocześnie wybuchła w izbie w ostrej formie obstrukcja Wszechniemców. P. Malik przemawiał 7 godzin. Obstrukcja ta stała w związku z wiadomością, że referent izby panów nie chce w bieżącej sesji przedłożyć referatu o terminowym handlu zbożem.

Dr. Koerber chodził po kuloarach z pewnem zniecierpliwieniem i zdenerwowaniem, a na pytania stawiane mu, odpowiadał, że zamyśla wystąpić z pewną enuncjacją. Myślano, że to będzie nowy apel do izby, tymczasem dr. Koerber przedłożył projekt nowej ustawy prasowej i wypowiedział bardzo znamienną mowę. Służba tymczasem rozdzielała między posłów ów projekt.

Nowa ustawa prasowa.

Z projektu ustawy bije w oczy zupełne prawie dopuszczenie kolportażu. Ograniczenia są nieznaczne, o wiele mniejsze, niż pierwotnie przypuszczano. Co do osób, ogranicza ustawa kolportaż o tyle, że wolno mu się oddawać osobom liczącym ponad lat 18; co do czasu zaś, że nie wolno kolportować pism po godzinie 10tej wieczorem.

Dalsza korzyść nowej ustawy leży w zmianie postępowania objektywnego. Według nowej ustawy postępowanie objektywne czyli konfiskata ograniczać się będzie tylko do następujących wypadków: zbrodni obrazy majestatu, zdrady stanu, bluźnierstwa przeciw Bogu, oraz do ustawy o materjałach wybuchowych i do § 305, tj. podszczuwanie do zbrodni. Co się tyczy tego ostatniego wypadku, to ustawa powiada, że konfiskata wtedy tylko nastąpić może, jeżeli w istocie zachodzi obawa, iż zbrodnia spełnioną być może.

Odpadają nastomiast §§ 302 do 304 i § 65, które dotychczas były główną bronią w rękach prokuratora.

Ustawa postanawia, iż sąd w przeciągu 24 godzin powinien wydać orzeczenie swoje co do konfiskaty, a jeżeli tego nie uczyni, konfiskata sama przez się upada. W tym wypadku, jak również we wszelkich innych, gdy sąd konfiskatę zniesie, wydawca ma prawo do odszkodowania, które mu natychmiast wypłacić należy.

Ustawa wyłącza z pod judykatury sądów przysięgłych wszystkie prywatne obrazy honoru, wezwanie do bojkotowania osób lub instytucyj, wszystkie doniesienia z życia prywatnego osób lub rodzin.

Na pierwszy rzut oka nie widać tego z ustawy, ogólnikowo bowiem postanawia, że wszystkie przekroczenia należą pod jurysdykcję sądów powiatowych, a występki i zbrodnie pod jurysdykcję sądów przysięgłych. Tymczasem w dalszych paragrafach ustawa wszystkie obrazy honoru, kwalifikowane dziś jako występki, oznacza jako przekroczenia i tem samem poddaje je pod jurysdykcję sądów powiatowych. Są tu wszystkie występki objęte dotychczas §§ od 487 do 492, oraz wszystkie doniesienia o szczegółach życia rodzinnego i osobistego, oraz wszystkie wezwania do bojkotu osób i instytucyj.

Tej zmiany domagały się już od dawna wszystkie poważne stronnictwa i przyzwoita prasa.

Bardzo ważną, a dla prasy korzystną jest zmiana postępowanie w sprawie sprostowań, dziś tak bardzo nadużywanych na podstawie § 19 dotychczasowej ustawy prasowej. Nowa ustawa postanawia, że redaktor nadesłane mu sprostowanie może odrzucić, jeśli podejmuje się udowodnić przed sądem, że podane szczegóły były prawdziwe. Dalej wolno do sprostowań urzędowych dodawać przypiski. Jeśli sprostowanie prywatne nie będzie przyjęte, a na skargę strony sąd przyzna słuszność redaktorowi, wówczas redaktor może żądać ukarania strony za tak zwaną „lekkomyślną skargę".

Ważnem jest także postanowienie, że jakkolwiek wolne są od cenzury sprawozdania z posiedzeń rady państwa i sejmów, to wyjątek stanowią odczytane w izbie artykuły i broszury poprzednio skonfiskowane na podstawie przepisów tej ustawy. Nie mogą one być powtórzone, chyba że izba w każdym oddzielnym wypadku uchwali, iż skonfiskowane rzeczy powtórzyć można.

Na oko biorąc ustawa nowa jest bardzo korzystną i została przyjęta przychylnie tak przez stronnictwa radykalne, jak i konserwatywne.

Dziś ma p. Koerber nowy atut w ręku, gdyż nawet stronnictwa najbardziej radykalne nie mogłyby się wytłumaczyć przed wyborcami, jeśliby przez obstrukcję lub przewlekania uniemożliwiły wejście w życie tej ustawy.

Nawet Schoenerer żądał, aby ustawa ta weszła natychmiast na porządek dzienny obrad izby.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 12 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, po odrzuceniu wniosku naglącego p. Klofacza, przystąpiła izba do obrad nad wnioskiem naglącym p. Malika.

Wniosek naglący p. Malika.

P. Malik w mowie, trwającej siedm godzin, bo od godziny 1 m. 30 do 7 m. 30, uzasadniał swój wniosek naglący w sprawie uregulowania ustawy łowieckiej. Podczas mowy jego przyszło do ostrego starcia między nim, a członkami centrum katolickiego, z powodu napaści Malika na duchowieństwo.

Gdy skończył, ponieważ nikt nie był więcej do tej sprawy zapisany do głosu, przystąpiono do głosowania i nagłość wniosku odrzucono.

Nowa ustawa prasowa.

Następnie zabrał głos dr. Koerber.

Mowa dra Koerbera.

Mam zaszczyt — rzekł — przedłożyć izbie projekt nowej ustawy prasowej do konstytucyjnego traktowania. Chcę tylko kilka uwag dołączyć. Rząd był zdania, że mając na oku cel, który sobie wytknął, j. reformę ustawodawstwa prasowego, wobec wielkich zmian w sprawach, dotyczących prasy, w technice drukarskiej, a szczególnie w naszych politycznych i społecznych zapatrywaniach i stosunkach, — nie należy występować z nowellą, poprawiającą tylko szczegóły, ale z nową ustawą, odpowiadającą w zupełności potrzebom naszych czasów.

Rząd bez wahania porzucił wszystko, co się wydawało być przestarzałem i zwracał uwagę wyłącznie na teraźniejszość. Można powiedzieć, że projekt wolny jest zupełnie od ducha policyjnego, żeśmy wszystkiego unikali, coby mogło być tłumaczone jako wtargnięcie administracji publicznej w życie prasy. Mógłbym cały projest ustawy w jednem tylko zdaniu streścić. Ustawa jest przeznaczoną do takiego chronienia podstaw państwa, jak to każdy nieuprzedzony musi przyznać.

Konfiskata prowizoryczna, wyjąwszy wypadek niespełnienia formalnych przepisów, ma nastąpić, jeśli miała miejsce obraza majestatu, obraza członków domu cesarskiego, zdrada stanu, szpiegostwo, bluźnierstwo, wiadomość narażająca na niebezpieczeństwo interesy państwa i zarząd wojskowy, podburzanie do zbrodni, która prawdopodobnie będzie wykonaną, przedwczesne ogłoszenie aktów sądowych, albo zbrodnia przeciw obyczajności.

Ugrupowawszy te wypadki znajdziecie panowie obronę zasady monarchicznej, nienaruszalności państwa, obronę istoty Boga, bezpieczeństwa i dobrych obyczajów. Po każdej konfiskanie musi nastąpić postępowanie karno-sądowe przeciw winnym, albo konfiskata traci moc.

Przy tem wszystkiem należy zauważyć, że projekt nie oznacza w żadnej mierze możliwości protegowania ze strony rządu jakichś uprzy-

wilejowanych stronnictw lub stanów. Dyskusja ma być, o ile obraca się w ramach ustawowych, dla każdej sprawy swobodną. Doświadczenie, poczynione prawie we wszystkich innych państwach, że zasady społeczne i polityczne, które dopieroco zostały stanowczo odrzucone, stają się później dosyć często panującemi, — napomina do ostrożności, szczególnie także wobec prasy i przy formułowaniu ustaw jej dotyczących. Ustawa prasowa nie jest bronią do ataków na prasę, ale jest właśnie obroną samej prasy przed wykroczeniami w jej łonie.

Minister omawia następnie postanowienia ustawy, odnoszące się do spraw towarzyskich, życia rodzinnego i prywatnego, obrazy honoru i ruchu handlowego. Ubolewa, że nie zawsze szanuje się cześć osobistą, jako też życie rodzinne i prywatne. Zachodzi to nie tylko w życiu publicznem, ale niestety i w prasie. Jeżeli chodzi o agitowanie, mające mniej więcej charakter polityczny, to jeszcze to zjawisko dałoby się wytłumaczyć. Dzieje się jednak niestety w licznie reprezentowanej prasie pokątnej, że życie prywatne i rodzinne jest przedmiotem wyzysku i spekulacji. (Potakiwania). Także nie rzadko wyzysk pochwały swoje stopniuje odpowiednio do taryfy. (Głosy: Bardzo słusznie!).

Na tem polu, a także na sądsiedniem polu publicznej obyczajności, poprawa jest wskazaną — to zdanie panuje ogólnie. Projekt usuwa więc z tego powodu wszelkie skargi o obrazę honoru osób prywatnych, a także w pewnych, szczególnych przypadkach o obrazę osób urzędowych — z pod kompetencji sądów przysięgłych, uznając je za przekroczenia, które mają sądzić państwowi sędziowie. (Oklaski). Nowa ustawa postanawia za obrazę honoru i ogłaszanie nieobyczajnych anonsów, karę aresztu. (Żywe oklaski).

Za wyrządzenie szkody w życiu codziennem lub prywatnem przez zarzuty, które zachwiały powagę i towarzyskie stanowisko dotyczącej osoby, może być zwłaszcza wobec szczególniej obciążających okoliczności wymierzona obok kary aresztu, także dosyć wysoka grzywna, oraz zwrot udowodnionej szkody (oklaski). Anonsowanie zakazanych środków leczniczych może być ukarane aresztem. Bojkotowanie handlu przez prasę ma być karane wysoką grzywną. (Głosy: Bardzo słusznie!)

Nie potrzeba dodawać, że projekt z całą surowością występuje przeciwko owym produktom prasy, które nie mając wcale cech artyzmu, w istocie istnieją dla celów nieobyczajnych.

Odpowiedzialność za treść dziennika spada na redaktora odpowiedzialnego, w niektórych okolicznościach na drukarza i nakładcę. Wydawca, który bardzo rzadko z góry zna całą treść pisma, nie wchodzi wcale w rachubę. Ustawa zawiera ewentualność — w razie karygodności — pociągnięcia autora do odpowiedzialności.

Wychodzi bowiem ze stanowiska, że przyznana prasie wolność nakłada na nią obowiązek uwzględnienia i uszanowania zasad odpowiedzialności. (Oklaski). Ustawa stara się usunąć „słomianych“ redaktorów, którzy wyłącznie istnieją w tych pismach, które już powyżej scharakteryzowałem.

Dozwolonem jest podpisywanie poszczególnych rubryk przez osobnych redaktorów, odpowiedzialnych za te rubryki. Wydania nadzwyczajne nie są połączone z warunkiem donoszenia o nich władzy, bo wartość tych wydań zależy właśnie od pośpiechu.

Ustawa nowa pozwala na kolportaż (oklaski). Sprzedaż książek na ulicach dozwolona jest tylko zastępcom księgarni. Przez dozwolenie kolportażu gazet czyni się zadosyć potrzebie czasu (oklaski). Rozwój austrjackiej prasy zwraca uwagę na szereg zjawisk. Pocieszającem zjawiskiem jest to, że w prasie pracuje znaczna liczba wybitnych talentów literackich. Co do stosunków informacyjnych i wartości literackiej, prasa austrjacka — ogólne jest takie zdanie — zajmuje bezsprzecznie jedno z pierwszych miejsc. Cechuje ją bogactwo treści, podczas gdy dział inseratów jest bardzo skromny, tak, że wskutek tego niektóre pisma austrjackie walczą z ciężką egzystencją. Rząd spodziewa się, że dozwolenie publicznej sprzedaży gazet i u nas wywrze korzystny skutek.

Rząd, który zna cały organizm życia publicznego, sądzi, że w przedłożonym projekcie nowej ustawy prasowej nie dał się kierować żadnym względom partyjnym lub interesom tylko ograniczył całą swą opiekę do nienaruszalności podstaw państwa. Rząd ma swój program prasowy, aby wznieść silny mur ochronny dla zasad państwowych, dla religji, osobistego honoru i dobrych obyczajów. Rząd przez wniesienie projektu ustawy prasowej dał izbie sposobność skutecznej pracy. Obecnie rzeczą jest wysokiej izby pracę tę w rzeczywistości wykonać. (Żywe oklaski — mowca odbiera gratulacje).

Zamknięcie posiedzenia.

Następnie przystąpiono do zamknięcia posiedzenia. Prezydent izby zawiadamia, że wniesiono 10 nagłych wniosków. Mianowicie:

Ośm nagłych wniosków uczynili Młodoczesi, między innymi z żądaniem wyboru komisji z 48 członków dla opracowania nowego projektu konstytucji z uwzględnieniem historycznych praw królestw i krajów, dalej o wybór komisji z 36 członków, celem przeprowadzenia nowego rozdziału kwoty, o reorganizację wszystkich gałęzi administracji państwowej, o wyjaśnienia co do przebiegu rokowań z Węgrami, o szansach zawarcia traktatów handlowych, o przedłożenie ustawy w sprawie taryf kolejowych.

Dalszy wreszcie wniosek nagły zawiera wezwanie do rządu, aby ustawę o odpisaniu podatku gruntowego w razie klęsk elementarnych, wrazie przyjęcia przez izbę posłów przeprowadzono w izbie panów i przedłożono do sankcji.

Na wniosek Schoenerera uchwalono postawić ustawę prasową na ostatnim punkcie porządku dziennego.

Posiedzenie o godz. pół do 9 wiecz. zamknięto. Następne dziś o 11 rano.

Żądania Młodoczechów.

Wiedeń 12 czerwca. *Slavische Corr.* zamieszcza następujący komunikat: Klub czeski na ostatnich swych posiedzeniach, zastanawiał się nad wnioskiem poruszonym na ostatniej konferencji przewodniczących klubów, a mianowicie, aby klub czeski rozważył, czy ustawa o podatku od biletów kolejowych ma wejść na porządek dzienny jeszcze w ciągu bieżącej sesji. Po dłuższej dyskusji, uchwalił klub czeski obstawać przy swej pierwotnej uchwale, a mianowicie za dopuszczeniem pod obrady ustawy o podatku od biletów kolejowych, jeśli jednak przedtem przez rząd spełnione będą następujące warunki:

1. ustawa o zniesieniu myt, ma być załatwioną jeszcze w ciągu bieżącej sesji przez obie izby i przedłożoną do sankcji, a kontrakty dzierżawne mają być w sierpniu b. r. wypowiedziane;

2. ustawa o polepszeniu pensyj dla emerytów i pensyj dla wdów i sierot ma być jeszcze przed ustawą o podatku od biletów kolejowych załatwioną i wraz z nią przedłożona do sankcji monarszej;

3. rząd ma złożyć obowiązujące oświadczenie, że polepszy w oznaczonym czasie płace auskultantom i dyurnistom; podwyższone te płace mają być wypłacone z dochodów nowego podatku;

4. do ustawy o podatku od biletów kolejowych ma być przyjętą klauzula, że wchodzi ona w życie wraz z wyżej wymienionemi ustawami;

5. rząd ma złożyć obowiązujące oświadczenie, że ustawa o opustach podatkowych przy klęskach elementarnych, przedłożoną zostanie do sankcji;

6. rząd złoży stanowcze oświadczenie, co do zamiaru uregulowania kwestji językowej w Czechach, na Morawach i Śląsku.

P. dr. Pacak konferował w sprawie tych warunków z rządem. Rząd godzi się na przyjęcie pierwszych czterech, a odrzuca dwa ostatnie.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sejm galicyjski — a ambasador Eulenburg.

Wiedeń 12 czerwca. *Fremdenblatt* pisze: Jedno z pism lwowskich doniosło, że niemiecki ambasador we Wiedniu, ks. Eulenburg, przedsięwziął kroki w celu niezwołania sejmu galicyjskiego z powodu obawy manifestacji przeciw Prusom. Jak się z właściwej strony dowiadujemy, wiadomość ta jest zmyśloną.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 12 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, prezydent p. Szell odpowiadał na liczne interpelacje, a między innemi na interpelację w sprawie klauzuli celnej na wino włoskie. P. Szell powiedział, że dalsze utrzymanie tej klauzuli uważa za niemożliwe, że rząd zdecydowany jest przy odnawianiu traktatu handlowego z Włochami, klauzulę tę zmienić. Na podstawie dat statystycznych wykazywał niemożliwość dalszego zatrzymania tej klauzuli.

Następnie p. Szell na zapytania skierowane do niego w sprawie rokowań ugodowych, odpowiedział, iż na pytania te odpowiadać wcale nie będzie, albowiem rokowania trwają dalej, a mowca w przyszłości będzie trzymał się tej reguły we wszystkich sprawach i wobec wszystkich, iż w kwestjach, które są w toku rokowań, mówić wcale nie będzie. Przedwczesne oświadczenia utrudniają tylko rokowania. Nie skłoni więc mowcy w przyszłości do odpowiedzi na takie zapytania, ani tęsknota za oklaskami, ani żądanie odpowiedzi, ani nic innego. (Długotrwałe, burzliwe oklaski).

Deklaracja nowego gabinetu francuskiego.

Paryż 12 czerwca. Dzienniki tutejsze omawiają deklarację gabinetu, złożoną w izbie. Dzienniki radykalne, jak *Rappel*, są zupełnie zadowolone z deklaracji rządowej. Dzienniki socjalistyczne oświadczają, że deklaracji nowego rządu brak jasności i siły, ale zapewniają, iż będą popierały rząd w jego reformach społecznych.

Figaro uważa deklarację za kompromis między członkami gabinetu. Dzienniki nacjonalistyczne uważają program rządu za niejasny. *Autorité* nazywa oświadczenie rządu przyznaniem się do bankructwa programu radykalnego.

Samobójstwo.

Wiedeń 12 czerwca. Pułkownik Igalffi, świadek z procesu pojedynkowego Offenheima, zastrzelił się.

Karlsbad 12 czerwca. Minister oświaty, dr. Hartel, przybył tu na kurację.

Tryjest 12 czerwca. Strejk murarzy został ukończony.

Berlin 12 czerwca. Parlament, po przyjęciu ustawy cukrowej w trzeciem czytaniu, został odroczony.

Berlin 12 czerwca. Podczas zjazdu cesarza Wilhelma z carem w Rewlu, odbędzie się także zjazd obu ministrów spraw zagranicznych, gdyż carowi towarzyszyć będzie w tej podróży hr. Lambsdorff, a cesarzowi hr. Buelow. Obaj ministrowie mają odbyć ważną konferencję.

Londyn 12 czerwca. Członek angielskiej izby gmin pułkownik Lynch. który w wojnie w południowej Afryce, walczył po stronie Boerów, po przybyciu wczoraj do Newhawel został przez władze angielskie aresztowany.

Londyn 12 czerwca. Wniesiono kilka interpelacyj w sprawie aresztowania depnt Lyncha

Lucca 12 czerwca. Mussolino skazany na dożywotnie więzienie, wniósł zażalenie nieważności. Innych współobwinionych uwolniono.

Malborska mowa ces. Wilhelma.

Według stenograficznych zapisków wiedeńskiej *Reichsrathscorrespondenz*, przebieg onegdajszej rozprawy w parlamencie nad mową cesarza Wilhelma, wygłoszoną w Malborgu był następujący:

P. Klofacz (radykał czeski) w zapytaniu do prezydenta zwraca się przeciw malborskiej mowie cesarza Wilhelma: Gadatliwy cesarz niemiecki tym razem publicznie stanął na czele propagandy wszechniemieckiej i używał wyrazów, które dotychczas można było usłyszeć tylko z ust mowców agitatorów.

P. Choc: Podszczuwająca mowa cesarza niemieckiego!

P. Klofacz: Gdyby zwykły człowiek mówił o „polskiej bezczelności“ i „sarmackiej bucie“, to byłoby tylko znakiem niedostatecznego wykształcenia. Gdy jednak w ten sposób przemawia cesarz, za którego dynastję pod Sedanem przelały się potoki krwi polskiej, to jest to dowodem, iż bezczelności i buty gdzie indziej szukać należy. (Huczne oklaski na ławach radykałów czeskich).

Prezydent: Proszę nie wciągać do dyskusji głowy zaprzyjaźnionego z nami państwa. (Protesty ze strony radykałów czeskich).

P. Fressl: Nie ścierpimy takiej bezczelności ze strony cesarza niemieckiego.

P. Choc wznosi obrażający okrzyk.

P. Klofacz mówi dalej: Cesarz Wilhelm przez mowę swą okazał się światu całemu nietylko jako wszechniemiecki fanatyk, lecz także jako człowiek, który pozbawiony jest wszelkiego uczucia taktu. (Żywe oznaki zgody wśród radykałów czeskich). Cesarz niemiecki nie mówił tym razem tylko o Polakach, on w obecności wysokiego dygnitarza austrjackiego...

P. Choc: Który milczał.

P. Fressl: Ponieważ rząd i wszyscy są niewolnikami Wilhelma II.

P. Klofacz: podszczuwał także Niemców, mieszkających poza granicami państwa niemieckiego, do walki przeciw Słowiańszczyźnie. Tu ustają już wszelkie względy. (Potakiwanie wśród radykałów czeskich). Przeciw temu powinien rząd energicznie wystąpić, tak w interesie swoich nieniemieckich ludów, jakoteż w interesie swoim własnym. (Oklaski na ławach radykałów czeskich). Prosząc prezydenta izby, aby zawiadomił prezydenta gabinetu o naszej odpowiedzi, odpowiadamy na malborską bezczelność...

Prezydent: To jest zupełnie niestosowne. Przywołuję pana za wyrażenie się to do porządku i odbieram panu głos.

Protesty gwałtowne, okrzyki wśród radykałów czeskich. Długotrwający hałas.

P. Fressl: Pfuj! Precz z Wilhelmem II! On zginie wskutek zamachu.

P. Schoenerer: Drżycie przecież wszyscy. Nie bójcie się tak! Gdy słyszycie coś o cesarzu niemieckim, wszyscy padacie ze strachu!

Pp: Berger i Malik wołają: Czekajcie, Hohenzollernowie już wezmą się do was!

P. Fressl: Tu widać tchórzostwo naszego rządu, tchórzostwo naszych ministrów.

P. Choc: Wy jesteście niewolnikami cesarza niemieckiego. Wy pozwalacie sobie wszyscy skakać mu po łbach swoich.

* * *

Do posła Klofacza wysłano wczoraj ze Lwowa mnóstwo telegramów i kart korespondencyjnych, wyrażających mu podziękowanie za wystąpienie przeciw mowie cesarza, Wilhelma II.

Wybory do Rady miejskiej.

Wczoraj ukończono prace skrutacyjne ściślejszych wyborów w sali V. i II. można więc zestawić łącznie z wynikiem skrutynjum w pierwszych czterech salach, następujący ostateczny wynik. Absolutna większość 1982.

Wybranych zostało tylko 22 radnych, a mianowicie: Aschkenazy 3248 głosów, Bardasz 2650, Chołodecki 3456, Ciechulski 2394, Drexler 2625, Getritz 2125, Jasiński 2957, Krach 2243, Makowicz 2078, Makusz 3676, Markiewicz 2278, Mokrzycki 3367, Platowski 2032, Próchnicki 2468, Rutowski 3479, Riedl 2143, Rucker 2585, Sklepiński 2091, Thom 3003, Wczelak 2289, Wiksel 2157, Zawadzki 2134.

A zatem brakuje do ogólnej liczby radnych, jeszcze 5. Do ściślejszego trzeciego głosowania przyjdą tedy pp.: dr. Diamand 1912 gł. Glaser 1821, Hauser 1935, Hudec 1937, Ihnatowicz 1886, Kroch 1815, Osada 1905, Rudzki 1904, Schleyen 1976, Wenzel 1971.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 12 czerwca.

Wystawa jubileuszowa „Towarzystwa politechnicznego", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

Teatr miejski: „Dramat Kaliny", trzy akty prozą. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Czwartek (12): Onufrego w. Wyszomira. — (30): Isakya Ap. Wschód słońca o godzinie 4 minut 6, zachód o godzinie 7 minut 53.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepło + 12° R. Deszcz.

Ks. Wyszyńskiego, proboszcza z Parany, podejmowało onegdaj grono uczestników powstania z r. 1863, w prywatnem kółku. Podczas skromnej przekąski, wywiązała się szersza pogadanka o stosunkach Polonji na emigracji, w odniesieniu się tej do rodzinnego kraju.

Ks. Wyszyński, przejęty gorącem poczuciem obowiązku, względem oddzielonych od macierzystego pnia wychodźców, przedstawił w jędrnych, a ciepłem owianych słowach, położenie naszych braci na drugiej półkuli, a apel swój do ofiarności ogółu, zakończył tymi wyrazami:

„Jeść mamy podostatkiem, bieda nam nie dokucza, ale oświaty, oświaty i jeszcze raz oświaty! — Przedewszystkiem potrzeba nam jak najwięcej elementarzy i katechizmów, po za tem, co łaska, z dziełek popularnych, treści historycznej."

Na skutek tej odezwy, ukonstytuowali się obecni w komitet, który podjął się zbierania książeczek dla naszych emigrantów.

Odzywamy się do całego ogółu rodaków z prośbą o nadsyłanie wszelkich książek, odpowiednich dla ludu, katechizmów, biblij, elementarzy i t. p. pod adresem: dr. Bronisław Dulemba, ul. Dąbrowskiego l. 5.

Zwracamy równocześnie uwagę, że ksiądz Wyszyński wraca za dwa tygodnie do Parany i książki ma wziąć z sobą.

Za komitet:
dr. *Bronisław Dulemba.*

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 11 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 691 25, Akcje węg. Zakł. kred. 710·, Akcje Anglobanku 280, Akcje Unionbanku 543·—, Akcje Laenderbanku 425·—, Akcje Bankvereim 456 50 Akcje Bodencredit 960·—, Akcje ga-

— Nie zapomnij pan pistoletów! — krzyknął — mamy do czynienia z dzielnym osobnikiem... Koń będzie do pańskiego rozporządzenia.

Słońce krwawo zachodziło, wzgórza zakrywała do połowy mgła fjoletowa, kiedy dochodziłem do okopów obozowych.

Szukałem Savary'ego i Gérard'a... nie było nikogo...

— To dziwne!.. — pomyślałem. — Czy odłożono na później wyprawę, lub Toussac nas uprzedził?..

Naraz ujrzałem mężczyznę ubranego jak bogaty fermer, w obszerny surdut z niebieskiego sukna, z mosiężnymi guzikami. Podciągał właśnie popręgi na wspaniałym karym rumaku.

Dalej trochę, młody masztalerz trzymał dwa konie cięższej budowy i pospolitszej maści. Przypatrywałem się obydwom wierzchowcom.. Czy jeden z nich był tym, na którym jechałem z Grosbois de Boulogne nazajutrz po mojem dostaniu się na ląd stały?.. Ależ tak! W tej samej chwili masztalerz się uśmiechnął, a fermer zbliżył się do mnie. Poznałem Gérard'a i Savary'ego.

— Sądzę, że możemy wyruszyć — rzekł generał — za chwilę będzie zapóźno... Zgarb-no się trochę, Gérard; wielki jesteś jak maszt okrętowy... A teraz, spieszmy się!..

Czem dalej zachodzi się w lata, z tem większą przyjemnością wywołuje się odległe wspomnienia.

Wrażenia owego czasu dalekiego na każdym zakręcie drogi odżywają razem z uciechami i smutkami, jakie im towarzyszyły. Widzę siebie galopującego pomiędzy Savarym i Gérardem po drodze, na którą zmrok zapadł.

W oddaleniu z ponad sinego morza powstawała powoli mgła, zamieniająca się wyżej w chmury.

Nie wiem dlaczego, jadąc, zacząłem myśleć o Anglji.

Najpierw stanął mi przed oczyma duszy Ashford, jego ciche ulice, ceglane domy ze szpiczastemi dachami, mały ko-

I dodał pocichu:

— Zresztą, razem dokazywaliśmy w Tulonie.

Junot nie przestawał dziękować.

— Dobrze, dobrze!.. — przerwał cesarz. — Ty, Rapp i Lassale, jesteście pieszczochami w armji. Lecz wara od kart, słyszycie? Pani Picard, wstręt mam do wyciętych staników, szczególniej dla kobiet brzydkich!.. A teraz, Józefino, wracaj do mego pokoju; przyjdź do mnie za pół godziny, będziesz mi czytała, żeby usnął... Byłem dziś wieczór cierpiący, lecz ponieważ obiecałem ci pomódz w przyjęciu twoich gości chciałem dotrzymać słowa... Panie de Laval, zostań tu, nie będziesz mi potrzebny... Przyśle ci rozkazy.

Drzwi się zamknęły za cesarzem począwszy od cesarzowej aż do lokajów poncz roznoszących, każdy odetchnął w głębi z wielką ulgą.

Mundury i fraki haftowane zaczęły krążyć i kierować się do salonów gry. Żetony zaczęły szczękać; rozpoczęły się rozmowy i śmiechy, tak jak przed przybyciem jego cesarskiej mości.

XVI.
Bibljoteka w Grosbois.

Zbliża się koniec mojego opowiadania.

Może byłoby ono bardzo miernie zajmującem, gdybym nie był do niego wprowadził wielkiej postaci cesarza, tej postaci, która wszędzie, gdzie się ukaże, zaćmiewa inne, zupełnie jak słońce zaćmiewa gwiazdy.

Dziś jeszcze, w moim umyśle osłabionym wiekiem i chorobą, po nad wszystkiem panuje cesarz.

Dopóki żył, nie miał rywala na świecie; po śmierci nie ma ich w pamięci ludzkiej.

Skoro porównywam moje wypadki z jego wielkimi czynami, zdaje mi się, że to są zabawki pigmejczyków.

Jednak niech mi przebaczą czytelnicy, że je opowiedzia-

Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw 704·50, Akcje kolei południ. 72·50, Akcje tramw lit. a) 284·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetk. 452·—, Akcje kolei Północnej ——, Akcje kolei Czerniowieckiej 568 — Akcje Alpiny 416·— Akcje Rima Muranji 517·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1579·—, Akcje fabryki broni 332·—, Akcje tureckie tytoniowe 294·—, Oblig węg. indemn. 97·70, Renta majowa 101·65, Austr. renta koron. 99·70, Węgierska renta koron. 97·85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·75, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·20, 4 proc. listy Banku hipot. 96·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110·—, 4 proc. Gal. oblig. propin. 98·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·— 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·50, Losy tureckie 107·75, Marki 117·35, Ruble 253·25

Wiedeń 11 czerwca. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) **procentowe**: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 266·75; Austr. zakł. kr. z. obl. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 287·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·75; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 84·—; Tureckie obl prem. kolej. po 400 fr. 107·75. *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 439·—; Clary 40 zł. m. k. 188·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·50; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 190·—; Palffy 40 zł. m. k. 188·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 56 75; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—; Losy lund. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40 zł. m k. 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·25; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—: Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 428·50

— **Wiedeń** 11 czerwca (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·50 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 47·80 do —·—. Tendencja bez zmiany

— **Berlin** 11 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·10, Staatsbahny 151·25, Disconto Comandit 187·90, Berlińskie Tow. handl. 158·90, Laura 207·75, Bochumery 201·10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warszaw. wied. 178·—, Kolej morza Śródziemnego 84·40, Kolej Meridionalna 125·50, Losy tureckie 113·—, Renta włoska 102·75, „Harpener" kopalnie węgla 178·10, Kolej Marienburg-Mlawka —·—, Konsolidation 334·50, Lombardy 18·90, Kolej Henry 97·90, Niemiecki bank narodowy 116·25, Kanada Profered 131·50; Akcje żeglugi hamburskiej 109·10.

— **Berlin** 11 czerwca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus 34·20.

Frankfurt 11 czerwca. Austr. kredyty 217·—; Kolej państw. 151·25; Laura —·—; Disconto —·—; Alpiny —·—.

— **Paryż** 11 czerwca. 3% renta 101·85; mąka 28·05.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

łem; posłużyły przynajmniej do dania wam poznać głębokiego i żywego wrażenia, jakie sprawił na mnie ten, którego słusznie uważać można jako jeden z najpotężniejszyah genjuszów świata.

Zanim zakończę, powiem wam jeszcze, jak udaliśmy się do „Czerwonego Młyna" i co się stało w bibljotece w Grosbois.

Dwa dni po przyjęciu u cesarzowej, a jeden dzień tylko przed upływem terminu danego pannie Bernac dla utrzymania ułaskawienia narzeczonego, kuzynka Sybilla weszła do mojego małego pokoiku przy ulicy des Vents, razem z generałem Savary.

Po tryumfującym jej wyglądzie poznałem odrazu, że przyszła z dobrą wiadomością.

Mówiąc między nami, bardzo mało mnie obchodziło uratowanie od śmierci Lesage'a, a wydanie Toussac'a lecz dla Sybilli czułem taki szacunek, a przedewszystkiem szczere przywiązanie, iż gotów byłem zrobić wszystko, czego zażąda.

— A widzisz kuzynka Ludwiku — zawołała — powiedziałam, że odnajdę Toussac'a!.. Czy zawsze gotów jesteś nie odmówić mi współudziału?

— Ma się rozumieć siostrzyczko!

— Niech pan sobie wyobrazi, że pani nie chce wcale eskorty! — odezwał się generał Savary wzruszając ramionami.

— Nie, nie trzeba żołnierzy! — rzekła Sybilla tonem rozkazującym. — Musimy działać bardzo przezornie; widok mundurów ostrzegłby Toussac'a, a nasza wyprawa zanadto poważna, abyśmy się na to narażali.

— Słowo daję, ma pani rację — mruknął Savary. — Trzydziestu żołnierzy nie więcej zrobi, niż trzech inteligentnych ludzi. Kogo pani bierze oprócz pana de Laval?

— Porucznika Gérard'a od huzarów Berniszońskich.

— Wybornie. Gérard jest jednym z najświetniejszych oficerów w armji. On, pani kuzyn i ja jesteśmy zdolni stawić czoło całemu pułkowi. Cóż pan na to, panie de Laval?

— Generale, jestem na twoje rozkazy.

— Dobrze!.. Teraz, pani, musimy wiedzieć, gdzie się ukrywa Toussac?

— W „Czerwonym Młynie".

— My tam przecie robiliśmy rewizję!.. Toussac'a ani na lekarstwo.

— Kiedy pan robił rewizję?

— Przedwczoraj.

— Toussac jest w „Czerwonym Młynie" dopiero od wczoraj wieczór.

— Skąd pani wie o tem?

— A to w jaki sposób — rzekła Sybilla, zniżając głos, jak gdyby z obawy, żeby kto nie usłyszał — Toussac ma kochankę; ta kobieta mieszka w okolicy, nazywa się Joanna Portel. Kocha on ją szalenie. Byłam pewna, że nie oprze się chęci zobaczenia z nią... Na tej to miłości buduję moje baterje. Od sześciu dni każę szpiegować Joannę Portel. W końcu zawiadomiono mnie, że weszła ukradkiem do „Czerwonego Młynaą, z koszem prowiantów, i że dziś cały ranek chodziła po wzgórzach i przeglądała całą okolicę, blednąc za każdym razem, jak spostrzegła kask lub bagnet. Toussac jest w „Czerwonym Młynie", generale, jestem tego tak pewną, jak że pan i ja jesteśmy u kuzynka Ludwika.

— Do licha! nie mamy chwili do stracenia! — zawołał Savary. — Właśnie wzdłuż wybrzeża stoi kilka statków. Najmniejszy alarm i nędznik może uciec, a dzięki ciemności, dostać się do Anglji.

— A więc, generale, jak zrobimy? — zapytałem.

— Podług mnie, spotkamy się za godzinę w południowej granicy obozu — odparł Savary. Pan zostanie w tem samem ubraniu, panie de Laval, ażeby pana uważano za podróżującego szlachcica. Ja uprzedzę Gérard'a i naradzimy się z nim o przebraniu naszem.

Wyszedł zaraz za Sybillą.